Nr. 7. Kraków, 15. lutego 1907. Rok XXIV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:
w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Sprawa agrarna w Rosyi i w Królestwie.

Walka polityczna między biurokracyą rosyjską, a jej przeciwnikami, którzy noszą się z zamiarem wyrwania jej władzy z rąk rozgrywa się przedewszystkiem na terenie kwestyi agrarnej. Kadeci i bardziej na lewo posunięci „trudownicy“ rzucili hasło wywłaszczenia majątków większych, celem pozyskania dla siebie włościaństwa, a nawet konserwatywny hr. Heyden programu tego zasadniczo nie odrzucił. Mowca Koła Polskiego p. Stecki, domagał się przekazania władzy ustawodawczej w zakresie agrarnych urządzeń Królestwa sejmowi w Warszawie, ale uznał w zasadzie postulat wywłaszczenia większej własności przez państwo na rzecz włościan w pewnych wypadkach za uzasadniony. Jak długo rząd będzie się w stanie opierać? Rozszerza działalność Banku włościańskiego, popiera parcelacyę większych majątków, powołuje do życia gubernialne komitety rolne, których zadaniem poprawić byt włościan, nosi się z zamiarem zezwolenia na parcelowanie majoratów, włości apanażowe przeznaczył do rozsprzedaży między chłopów. Polska własność w prowincyach zabranych jest najbardziej zagrożoną, ale kto wie, czy i w Królestwie hasło wywłaszczenia nie odezwie się głośnem echem, czy nie doprowadzi do zmian, może nawet daleko sięgających, w układzie stosunków agrarnych?

Kto wie, czy idee w Rosyi w tej lub owej formie urzeczywistnione, nie przekroczą słupów granicznych, rozdzielających trzy zabory?

Wobec tego stanu rzeczy na pilną uwagę zasługuje literatura o kwestyi agrarnej, urabiająca do pewnego stopnia opinię publiczną, powołaną do odegrania ważnej roli w chwili, gdy na porządku dziennym stanie ostateczne rozstrzygnięcie problemu.

Oczywiście stanowisko najbardziej skrajne zajęli socyaliści różnych odcieni, coprawda zajęci bieżącą walką polityczną nie zdobyli się na sformułowanie konkretnego programu, zastosowanego do wymogów chwili. Powtarzają jednak ciągle ogólnikowe hasło uspołecznienia ziemi i wszystkich innych środków produkcyi. Jeden z koryfeuszów P. P. S. („Polskiej Partyi Socyalistycznej“, najliczniejszej i najzasobniejszej, której specyalnością zamachy i bandytyzm, coraz mniej polityczny, a coraz bardziej zarobkowy), na własną rękę uchylił rąbek tajemnicy i zapoznał publiczność ze swymi osobistymi poglądami na sposób urzeczywistnienia hasła wyrażanego słowami: „uspołecznienie ziemi“.

„Mieszkańcy Królestwa Polskiego“ drogą powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania, wybierają Narodowy Komitet rolniczy, który wywłaszcza i uznaje za własność narodową wszystkie majątki, liczące obszaru przeszło 150 morgów. Rodziny wywłaszczonych obszarników otrzymują renty roczne w kwocie 800 rubli dla głowy rodziny, 600 rubli dla każdego członka rodziny dorosłego, 200 rubli dla dzieci do końca nauki szkolnej bez względu na wielkość wywłaszczonego majątku. Długi hypoteczne Towarzystwa kredytowego ziemskiego przejmuje skarb Królestwa, a resztę długów wykreśla się z ksiąg i nie bierze się ich nadal pod uwagę. Lasy i wody będą stale zarządzane przez „Narodowy Komitet rolny“. Pięć procent ziemi ornej pozostanie w zarządzie okręgowych Komitetów rolnych, jako fundusz zapasów. Gminy obejmą łąki, jako wspólną własność gminną. Reszta ziemi ornej wydzierżawioną zostanie chłopom na lat pięćdziesiąt, osadami wielkości od 6 do 20 morgów. Podzielność tych osad i możność ich zadłużenia byłyby w naturalnej konsekwencyi zasady dzierżawnej nader ograniczone.

Wyrazem opinii socyalistycznej o kwestyi agrarnej jest tłomaczenie artykułu znanego pisarza socyalistycznego Karola Kautskyego, ogłoszonego w jednem z niemieckich miesięczników socyalistycznych. Rozprawka Kautskyego wywarła wrażenie wielkie: pojawiły się równocześnie dwa niezależnie od siebie wydane tłomaczenia niemieckiego oryginału, jednego z nich dokonał prawnik i radykalny publicysta S. Posner*), zapowiadając równocześnie w przedmowie ogłoszenie własnej obszerniejszej pracy o kwestyi agrarnej. Myśl przewodnia niemieckiego pisarza da się krótko streścić. Chłop rosyjski pragnie dworskiej ziemi, ewentualnie gotów ją zabrać siłą. Powodzenie rewolucyi zależy od urzeczywistnienia chłopskich pragnień, a zatem nie należy sprawy komplikować, jakimkolwiek teoryami, nie trzeba sobie wyobrażać, że chłop rosyjski dzięki przejściu przez szkołę miru i obszczyny ma w sobie jakby naturalne skłonności do socyalizmu. Plany „uspołecznia“, czy też „unarodowienia“ ziemi, także plany zamienie-

*) Karol Kautsky: „Kwestya rolna w Rosyi“ przełożył S. Posner. Warszawa. Księgarnia Naukowa str. 45. 1906 r.

nia jej na wspólną własność gminną są w Rosyi przedwczesne, trzeba najpierw przeżyć okres indywidualnej gospodarki. Prawo do ziemi należy wyłącznie przyznać chłopom. Wracanie proletaryatu miejskiego do wsi, z której wyszedł, nie jest wskazanem w interesie rewolucyi, ponieważ wywołałoby antagonizm między proletaryatem rolniczym, a przemysłowym, któryby mogli wyzyskać przeciwnicy rewolucyi. Zresztą jest ziemi za mało, ażeby obdzielić nią chłopów i robotników. Kautsky nie podaje żadnego klucza podziału, nie zastanawia się nad sprzecznością interesów między chłopami zamożniejszymi, a mało rolnymi i bezrolnymi, natomiast radzi Rosyi zmniejszyć armię i przestać płacić procenta od zagranicznych pożyczek. W rozprawce Kautskyego brak również określenia normy podziału, postawienia zasady, wedle której nastąpićby miało obdzielenie chłopów ziemią. W każdym razie ciekawym jest fakt, że w obronie indywidualnego władania ziemią—na razie przynajmniej — staje socyalista, uchodzący za stróża prawowierności doktryny Marxa i powołujący się w obronie swej tezy na nauki mistrza. Głos Kautskyego nie znalazł posłuchu wśród socyalistów rosyjskich, oświadczają się oni wyraźnie za wspólnem władaniem ziemią, aczkolwiek różnią się między sobą w poglądach na najlepszą formę wspólności. Własność gminna ma najwięcej zwolenników.

Do poglądów socyalistycznych ideowo najbardziej zbliżoną jest rozprawka p. Bolesława Koskowskiego: „O reformie gruntowej“ (Warszawa 1906 str. 52). Podobnie, jak wywody socyalistyczne, nie jest ani płodem oryginalnego myślenia, ani wynikiem badania miejscowych stosunków, poprostu jest odblaskiem zagranicznych teoryi. Idee unarodowienia ziemi zpopularyzowane przez amerykańskiego pisarza, Henryka Georgea, dały w Niemczech początek ruchowi, skupiającemu szereg ludzi, nazywanych „die Bodenreformer“ (Damaschke, Flürscheim i inni). Ich zdaniem uzdrowienie stosunków gospodarczych nie wymaga przelania własności wszystkich środków produkcyi na państwo (teza kolektywistycznego socyalizmu), wystarczy odebrać ziemię właścicielom prywatnym, a nawet wystarczy zmonopolizować na rzecz ogółu wzrost wartości gruntowej, dokonujący się siłą rzeczy dzięki wzrastającemu popytowi na ziemię ze strony wzrastającej ludności niezależnie od osobistej pracy i nakładów gospodarza, wystarczy zmonopolizować rentę gruntową np. zapomocą specyalnego podatku. „Reforma gruntowa“ w ten sposób pojęta w Niemczech zwróciła przedewszystkiem uwagę na grunta miejskie. W spekulacyi placami budowlanemi, niejednokrotnie drożejącemi nader szybko renta gruntowa przejawia się bardzo wyraziście, to też 82 niemieckich gmin miejskich opodatkowało specyalnym podatkiem przyrost wartości gruntów położonych w ich obrębie, dzięki czemu korzyści spekulacyi placami budowlanemi stają się udziałem kas miejskich, a tą drogą udziałem ogółu. Podobno system reformy gruntowej tego rodzaju przeciwdziała także nadmiernemu wzrostowi czynszów najmu.

P. Koskowski jest gorącym zwolennikiem podobnych zarządzeń, ale na tem nie ogranicza swej tezy. Reforma gruntowa powinna być także zastosowaną do wsi, a ostatecznym jej celem wspólna własność. Na razie ogranicza się do rady, ażeby gminy wiejskie podobnie jak gminy miejskie starały się nabyć jaknajwięcej gruntów, nie jest zwolennikiem środków gwałtownych i nie przemawia za wywłaszczeniem bez wynagrodzenia. Głos p. Koskowskiego jest wyrazem jego osobistych zapatrywań, nie stoi po za nim stronnictwo, politycznie czynne.

Inaczej przedstawia się rzecz pod tym względem w broszurze pp. Piotra Górskiego i Stanisława Staniszewskiego: „Projekt reform agrarnych w Królestwie Polskiem“ (Warszawa 1906 str. 31. Dodatek do „Prawdy“). W przedmowie czytamy: „Związek postępowo-demokratyczny, zamierzywszy przedewszystkiem sprogramować dążenia i cele społeczeństwa naszego w główniejszych kierunkach jego życia na pierwszym planie postawił sprawę rolną, t. j. sprawę rozszerzenia udziału ludu w korzystaniu z ziemi... Mniemamy, że jest to, jeżeli nie jedyna, to najpoważniejsza próba rozstrzygnięcia najdonioślejszej u nas kwestyi“. Pewności siebie trudno odmówić kierownictwu związku.

Motto rozprawki, zaczerpnięto z dzieła niedawno zmarłego pisarza socyalistycznego, Antoniego Mengera („Nowa nauka o państwie“), wydanego po polsku w dwóch tłumaczeniach, z których jedno już wyszło w drugiem wydaniu, zawiera w sobie programową tezę autorów: „własność zostaje wprawdzie utrzymaną, ale będzie odtąd także służyła interesom szerokich mas ludowych“. W imię tej zasady autorowie oświadczają się za ukrajowieniem lasów, jezior i rzek celem zaprowadzenia na nich racyonalnego gospodarstwa rybnego. Pp. Piotr Górski (właściciel dóbr w gubernii suwalskiej) i Stanisław Staniszewski (notaryusz w Suwałkach) są widocznie zdania, że kraj potrafi lepiej zarządzać gospodarstwem rybnem, jak obecnie osoby prywatne. Ukrajowienie lasów, jezior i rzek ma się odbyć drogą wywłaszczenia za wynagrodzeniem. Także i inne grunta mogą być w razie koniecznej potrzeby przymusowo wywłaszczone przez „wydziały kolonizacyjne i komasacyjne przyszłego banku krajowego“ (str. 19) celem wytworzenia osad dla bezrolnych i zwiększenia osad małorolnych. Blisko trzy miliony morgów ziemi rządowej i donacyjnej, a przedewszystkiem dworskiej przeciążonej długami ma przejść w ręce chłopów.

Plany postępowej demokracyi są mniej konsekwentne i mniej radykalne, jak reformy socyalistyczne, ale zawierają w sobie także sporą dozę sprzeczności i dowolności, niczem nieuzasadnionych. Podstawą rachunku jest osada dziesięciomorgowa — cyfra zupełnie sztuczna, wymyślona przy zielonym stoliku. Są okolice kraju, w których mniej jak dziesięć morgów wyżywi gospodarza i jego rodzinę, w innych okaże się ta przestrzeń niewystarczającą. Mimo tej oczywistej prawdy autorowie obrachowują ilość ziemi potrzebnej dla bezrolnych i małorolnych w ten sposób, że przydzielają bezrolnym po 10 morgów, a osady małorolnych zwiększają do dziesięciu morgów. Osady nie otrzyma każda rodzina bezrolna, tylko trzecia część rodzin bezrolnych ma być ziemią obdarzona. Dlaczego właśnie $^1/_3$ a nie mniej lub więcej? — Zresztą całe rozumowania statystyczne opierają się na bezkrytycznem posługiwaniu się wydawnictwami urzędowego centralnego komitetu statystycznego w Warszawie, nader niedokładnymi.

Charakterystycznem dla sposobu myślenia autorów jest żądanie przymusowego drenowania pól i nawodnienia łąk przez władze publiczne. Związek postępowo-demokratyczny wierzy w wszechmoc władzy i jej nakazów, niema żadnego zrozumienia dla osobistej tężyzny gospodarczej jednostek, jako dla podstawy dobrobytu, zupełnie przeocza trudności finansowe, wynikające z nałożenia na państwo lub kraj tak daleko sięgających zadań, przeocza również okoliczność, że funkcyonowanie maszyny państwowej zależy od jakości urzędników. Państwo czy kraj, jako takie jest abstrakcyą, konkretną rzeczywistością jest jedynie działalność urzędników, która będzie zadosyć czyniła idealnym wymogom, jeżeli urzędnicy będą idealnymi. *(m).*

(Dokończenie nastąpi).

Sprawozdanie z wycieczki rolniczej do Danii.

ułożył

Prof. Dr. Julian Nowak.

(Ciąg dalszy).

Mleko dostarczają fermerzy w konewkach metalowych wypożyczonych im przez Towarzystwo, a naczynia te otrzymują oni zawsze dokładnie oczyszczone i wysterylizowane. Blaszanki te zawierają po 50 litrów mleka, tylko blaszanki na mleko dla dzieci mają po 40 litrów objętości. — Naczynia te przed ekspedycyą mleka są plombowane plombami noszącymi nazwisko fermera. Fermerzy posyłający mleko na kolej muszą posiadać płótno do okrycia w lecie wózka z mlekiem i do zabezpieczenia go w ten sposób przed działaniem słońca. Mleko to powinno być tak expedyowane, aby na

stacyę przychodziło tuż przed odejściem pociągu i mogło być zaraz umieszczone w oziębionych wagonach.

Fermerzy winni donosić Towarzystwu o wszystkich wypadkach chorób zakaźnych, jakie się zdarzą w ich rodzinie lub między personalem fermy.

Oprócz personalu weterynaryjnego ze strony towarzystwa Trifolium, fermy, dostarczające mu mleko pozostają także pod nadzorem państwowych władz sanitarnych i weterynarze Towarzystwa mają obowiązek dostarczania urzędowi sanitarnemu w Kopenhadze raportów dotyczących stanu zdrowia krów każdej fermy i ich żywienia, jakości mleką, ewentualnych chorób bydła i t. d. Sprawozdanie to oprócz weterynarza podpisuje także właściciel fermy.

Mleczarnia Trifolium posiada bardzo obszerne własne zabudowania, umożliwiające jej przeprowadzenie no. Mleko przefiltrowane wlewa się do naczyń blaszanych posiadających u dna kurek, w których to naczyniach rozwozi się go po mieście. Naczynia te po zważeniu plombuje się znakiem Towarzystwa.

Śmietanę po przefiltrowaniu spuszcza się do flaszek o zawartości $1/2$ litra i $1/4$ litra i plombuje podając na plombie gwarantowaną jakość śmietany. Towarzystwo sprzedaje trzy gatunki śmietany, a mianowicie śmietankę do bicia znaczoną marką P. (pidske, bić) a zawierającą 29% tłuszczu, Nr. I. z 20% tłuszczu i Nr. II. z 14—15% tłuszczu. Butelki korkuje się zwykłymi korkami, których się używa tylko raz i butelki napełnione przechowuje się w lodzie aż do chwili ich rozwiezienia.

Szczególnie troskliwą opieką otacza Towarzystwo mleko przeznaczone dla dzieci i tu już sam podój od-



ścisłe i na wielką skalę planu jaki sobie zakreśliła. Wielkie hale służą do przechowywania mleka i do dalszych z nim manipulacyi, osobno stoi dom administracyjny i szatnia do przebierania się służby, wozownia na 50 wozów, stajnia na konie i t. d.

Mleko nadchodzi dwa razy dnia, rano o godzinie 10-tej i wieczorem o 10-tej w 500 do 600 konewkach, zawierających 25.000 do 30.000 litrów mleka. Konewki waży się wraz mlekiem i z każdej bierze próbkę do rozbioru chemicznego i celem skosztowania przez kobiety do tego przeznaczone gustatorki. — Mleko okazujące ślad nienormalnego smaku idzie na przeróbkę masła i sera. Mierzy się także temperaturę mleka i gdy ta jest za wysoką, zwraca się na to uwagę dostawcy, poczem mleko stosownie do gatunku zostaje rozniesione po różnych oddziałach, przeznaczonych na jego przyjęcie.

Tak mleko jak i śmietankę przepuszcza się przez filtry z piasku, które zatrzymują wszystkie nieczystości, jakie przy dojeniu mimo ostrożności nieuniknienie dostają się do mleka. Filtry te czyści się codziennie dokładnie i sterylizuje parą wodną. Mleko nadchodzące zrana filtruje się od razu, zaś mleko nadchodzące wieczorem umieszcza się z konewkami w basenach napełnionych wodą i lodem i filtruje na drugi dzień rabywa się w nieco odmiennych warunkach. I tak, przed podojem czyści się i szczotkuje krowę dokładnie, która to operacya przez przyspieszenie krążenia krwi wpływa dodatnio także na wydzielanie mleka. Następnie krowę jedną po drugiej wprowadza się celem udoju do osobnej ubikacyi dobrze oświetlonej i przewietrzonej, aby mleko podczas dojenia nie nabrało zapachu stajni i doi się do naczyń z lodem skonstruowanych przez p. Buscha, które to naczynia posiadają dwa dna między tymi zaś dnami znajduje się mięszanina oziębiająca złożona z trzech części potłuczonego lodu i jednej części soli kuchennej. Mleko to w zakładzie Trifolium traktuje się jak śmietankę, to jest filtruje, napełnia w butelki, plombuje i przechowuje w lodzie. Pewną część mleka przeznaczonego dla dzieci pasteryzuje się ogrzewając go w butelkach na 85° C. przez 20 minut. Mleko dla dzieci prowadzi Towarzystwo w czterech gatunkach zależnych od ilości dodanej wody i cukru, w celu uczynienia go podobnem do mleka kobiecego. Wodę dodawaną do mleka sączy się przez filtry Chamberlanda. Mleko dla dzieci konserwuje się bez zmiany co najmniej przez 24 godziny, a sprzedaje się je w plombowanych butelkach umieszczonych w drucianych koszykach także plombowanych z oznaczeniem ilości i jakości mleka oraz daty pasteuryzacyi.

Każdy koszyk zawiera ilość mleka potrzebną do wyżywienia niemowlęcia przez przeciąg jednej doby. Znaczną część tego mleka odstępuje Trifolium różnym stowarzyszeniom humanitarnym po zniżonej cenie, a te sprzedają je tanio lub też dają za darmo ubogiej ludności.

W celu sprzedaży mleka posiada Towarzystwo w mieście trzy składy, a największą ilość mleka sprzedaje przez rozwożenie go po mieście za pomocą 43-ch wózków, w których znajdują się już poprzednio opisane wypełnione mlekiem i poplombowane naczynia metalowe z kurkami. Kurki te sterczą z wózka, ale są tak umieszczone, że gdy się ich nie używa są pokryte hermatyczną klapą, która je chroni od zanieczyszczenia kurzem ulicznym. Ponad każdym kurkiem umieszczona jest cena i jakość mleka. W wózkach znajdują się także flaszki ze śmietanką i z mlekiem dla dzieci, a te są w lecie pokryte lodem.

Ceny mleka są następujące:

śmietany do bicia	— P. litr	kosztuje	1 kor.	08	ör.	czyli	1 fr.	50	ct.
» Nr. I.	»	»	—	84	»	—	1 «	16	»
» Nr. II.	»	»	—	64	»	—	«	88	»
mleka pełnego	»	»	—	16	»	—	»	22·2	
» pół zbieranego	»	»	—	08	»	—	»	11·1	
» dla dzieci	»	»	—	20	»	—	»	27·7	

mleka pasteuryzowanego dla dzieci, zależnie od zawartości wody i cukru litr kosztuje od 35 do 45 örów czyli od 48·8 do 62·5 centimów.

Bardzo ważną rolę w całej manipulacyi odgrywa czyszczenie naczyń, którymi się instytucya posługuje. Naczynia mniejsze jak n. p. miary myje się wrzącą wodą ze sodą, a potem się je płucze czystą wodą. Duże naczynia i konewki czyści się najpierw bardzo dokładnie w gorącej wodzie, a potem płucze w naczyniu napełnionem wodą wapienną, w której pozostają zanurzone przez minutę, potem czyści się je szczotką, a wreszcie sterylizuje za pomocą wyparzenia ich wnętrza gorącą parą wodną. Wszystkie kurki się odkręca i czyści osobno. Flaszki czyści się na maszynie za pomocą rotujących szczotek, a potem płucze silnie zimną wodą i suszy.

(Ciąg dalszy nast.).

Sprawy bieżące.

Kurs chowu trzody chlewnej staraniem Tow. „Kobiece gospodarstwo wiejskie“ odbędzie się w Krakowie od d. 20 lutego do dnia 20 marca b. r. z następującym programem: Zagajenie przez prezesa Towarzystwa Dra Waleryana Kleckiego, prof. Uniw. Jagiell. pogadanką p. t. „Hodowla, jej pojęcie i dążenia“. 1) Rasy i chów trzody chlewnej, wykład Dra Mieczysława Pańkowskiego 7 godzin; 2) Pogadanka z dziedziny hodowli i żywienia trzody, ze współudziałem W. P. Żuk Skarszewskiej, W. PP. Gustawa Szaszkiewicza, Edwarda Maurizio i Stefana Bojanowskiego, 6 godzin; 3) Choroby trzody (z demonstracyami), wykład Dra Juliana Nowaka prof. Uniw. Jag., 5 godzin; 4) Handel i jego konjunktury w zakresie produkcyi trzody, pogadanka p. Stefana Bojanowskiego, 2 godziny; 5) Racyonalne prowadzenie rachunków, jako kontrola chowu trzody chlewnej, wykład p. Wiśniewskiego 2 godziny. Razem 22 g. Kurs poparty będzie demonstracyami w renomowanych chlewniach krajowych. Za godzinę wykładową opłata wynosi 1 kor., za cały kurs wraz z demonstracyami 20 kor. (koszta wycieczek nie są tem objęte). Członkowie Towarzystwa płacą o 30% mniej. W układzie programu mogą zajść zmiany.

Zapisywać się można na kurs codziennie między godziną $12^1/_2$ a $1^1/_2$ w biurze Towarzystwa, Kraków, Grodzka l. 53 (Studyum rolnicze), z wyjątkiem niedziel i świąt. Zgłaszający się na kursa otrzymają dokładny rozkład godzin kursu z oznaczeniem sal, w których poszczególne wykłady będą się odbywały.

Kurs chowu drobiu staraniem Tow. „Kobiece gospodarstwo wiejskie“ odbędzie się od dnia 20 lutego do dnia 20 marca b. r., z następującym programem: Zagajenie przez prezesa Towarzystwa Dra Waleryana Kleckiego, prof. Uniw. Jagiell. pogandanką p. t.: „Hodowla, jej pojęcie i dążenia“. 1) Rasy kur, ich pochodzenie, znaczenie i zastosowanie w naszym kraju (z demonstracyami), p. Józef Zagaja, asyst. hodowli w akad. weterynar. we Lwowie, wykł. 5 godzin; 2) Choroby drobiu (z demonstracyami), tenże 5 godzin; 3) Zbyt produktów hodowli drobiu z szczególnem uwzględnieniem assocyacyi w tym kierunku, p. Edward Maurizio wykł. 1 g.; 4) Rachunkowość w hodowli drobiu, p. Karol Turski, dyr. biura rachunk., wykł. 2 godziny; 5) Wyląg naturalny i sztuczny, wychów sztuczny (z demonstracyami); p. Oskar Sittauer-Bonkowicz, dyr. szkoły roln., wykł. 5 godzin; 6) Wychów drobiu i urządzenie kurników, p. Klementyna Stasiniewicz, kier. szkoły drobiu, wykł. 2 godz.; 7) Kury i ich hodowla, taże 3 godz.; 8) Rasy i hodowla kaczek i gęsi, taże 2 godz.; 9) Indyki, pantarki, 1 godz.; 10) Tuczenie drobiu, 1 godz. Razem 27 godzin. Kurs poparty będzie demonstracyami na miejscu i wycieczkami. Za godzinę wykładową opłata wynosi 1 kor., za cały kurs wraz z demonstracyami 20 kor. (koszta wycieczki nie są tem objęte). Członkowie Towarzystwa płacą o 30% mniej. W układzie programu mogą zajść zmiany.

Zapisywać się można na kurs codziennie między godziną $12^1/_2$ a $1^1/_2$ w biurze Towarzystwa, Kraków, Grodzka l. 53 (Studyum Rolnicze), z wyjątkiem niedziel i świąt. Zgłaszający się na kursa otrzymają dokładny rozkład godzin kursu z oznaczeniem sal, w których poszczególne wykłady będą się odbywały.

Walne Zebranie Towarzystwa rolniczego bocheńskiego odbyło się 31 stycznia b. r. w sali Rady powiatowej w Bochni. Prezes Towarzystwa Michał hr. Rostworowski zagajając posiedzenie poświęcił na wstępie słowa wspomnienia zmarłym członkom, którym obecni przez powstanie oddali cześć, a następnie w pięknej, jasnej a treściwej przemowie przedstawił działalność wydziału za czas od ostatniego posiedzenia. Poczem przystąpiono do porządku dziennego. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia i zwolnienia wydziału na wniosek Komisyi sprawdzającej rachunki, od odpowiedzialności, wygłosił Dr Pańkowski bardzo treściwy, jasny wyczerpujący wykład o żywieniu krów dojnych. Pięknego wykładu z uwagą wysłuchano, a jak dodatnie zrobił wrażenie, świadczyła najlepiej po wykładzie ożywiona pogadanka. Na liczne zapytania prelegent dawał wyjaśnienia bardzo dokładne. Podany pod uchwałę wniosek przyjęcia nowego statutu wzorowego jednomyślnie został przyjęty, jak nie mniej jednomyślnie uchwalono sprzeciwić się otwarciu granicy dla dowozu bydła i mięsa co dla całego rolnictwa ogromną sprowadziłoby klęskę.

Ostatecznie po załatwieniu drobnych spraw Towarzystwa, wskutek spóźnionej pory, posiedzenie zamknięto.

Towarzystwo rolnicze bocheńskie pod dzielnem przewodnictwem nadzwyczaj chętnego i gorliwego Prezesa, który nie szczędzi trudu i czasu gdy o dobro Towarzystwa idzie, rozwija się bardzo pomyślnie co już nawet i włościanie uznają i do Towarzystwa chętnie się garną.

Jak wszędzie tak i tutaj dotkliwie uczuć się daje brak dworów i dworków szlacheckich, które naturalnym rzeczy porządkiem szerzyły postępową wiedzę rolniczą a mieszkańce ich zawsze chętnie i gorliwie wypełniali prace społeczne ku ogólnemu dobru. Nie jest to prawdą, by między dworem a chatą istniała nienawiść, a jeśli wyjątkowo zaszła gdzie taka okoliczność smutna, to tylko pod wpływem ludzi złej woli, którym nie o chaty ale o własne rozchodzi się korzyści, którym składniej w mętnej wodzie dla siebie ryby łowić, którzy wszystko burząc nic nie zbudowali i nie zbudują.

Naszym zadaniem jednoczyć się i pracować a prawda jak oliwa na wierzch wypłynie. *O. de B. Sittauer.*

Premiowanie służby folwarcznej przez Towarzystwo rolnicze okręgowe Jasielskie. Typ starego sługi, który dziesiątkami lat służy wiernie i uczciwie u jednego i tego samego chlebodawcy, sługi, którego się uważa prawie za członka rodziny, staje się u nas coraz rzadszym. Dlatego też z uzna-

niem należy wymienić nazwiska tych, którzy pracując latami na jednem i tem samem miejscu, zasłużyli sobie na wyszczególnienie. Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego jasielskiego na posiedzeniu odbytem w dniu 18 stycznia b. r. przyznał za długoletnią i gorliwą pracę u jednego i tego samego chlebodawcy, szereg premii po 25 koron.

Premie otrzymali:

Lepucki Jan, gospodarz folwarczny u p. Kazimierza Pilińskiego w Tarnowcu, służy bez przerwy 50 lat, nieposzlakowanej uczciwości, wierności i pilności. Knap Jan, leśny u p. Stefana Przyłęckiego w Wolicy, służy 50 lat z przerwą 3 letniej służby wojskowej, nieposzlakowanej wierności i przywiązania. Wyderko Jan, gospodarz folwarczny, służy na probostwie w Szebniach 35 lat bez przerwy i odznacza się nadzwyczajną pilnością i przywiązaniem. Miśkowicz Jędrzej, leśny u Dr. J. K. Dzianotta w Lubli, służy bez przerwy 35 lat i nigdy na zarzuty nie zasłużył. Niszczach Wojciech, polowy u p. Stefana Przyłęckiego w Wolicy, służy od chłopca przez 34 lat, z przerwą dla służby wojskowej, nader uczciwy i przywiązany, wreszcie Onachowski Szczepan, furman u p. J. K. Dzianotta w Lubli, służy 32 lat z przerwą dla służby wojskowej, wprost zacny i niedościgniony wzór sługi.

Orka parowymi pługami. Niejaki Józef Schleyder z Pragi Hybernergasse 1008, wybiera się z wiosną b. r. do Galicyi wraz z kilkoma garniturami oryginalnych parowych pługów systemu Fovlera i zamierza wydzierżawiać lub też samemu podejmywać się wykonania orki. W tym drugim wypadku musiałby obszar mający się zorać wynosić najmniej 1000 morgów. Przedsiębiorca zastrzega sobie jednak, że przed zawiązaniem kontraktu musi najpierw zbadać pola, gościńce i mosty. Koszta stąd wynikłe ponosi sam, nawet i wtedy, gdyby kontrakt nie przyszedł do skutku. Bliższych informacyi i wyjaśnień zasięgnąć można pod powyżej podanym adresem.

Działalność Towarzystwa rolniczego okręgowego w Białej w r. 1906. Rok 1906 rozpoczęło Towarzystwo cyfrą 167 członków, z których ubyło przez śmierć i wystąpienie 2, przybyło w ciągu roku 118 tak, że z końcem r. 1906 liczba członków wynosiła 283.

Wydział składał się z pp. Adolfa Ponińskiego jako prezesa, Franciszka Kramarczyka jako wiceprezesa, z członków pp. Jana Bilczewskiego, Henryka Dołkowskiego, Ludwika Dubowskiego, Józefa Grygierza, Adryana br. Larischa, Józefa Ledwonia, Antoniego Śmieszka i Wincentego Zwillinga, tudzież sekretarza prof. Stanisława Kostki z Kobiernic.

Na 4 ogólnych zebraniach obradujących w ciągu roku 1906 ilość uczestników wahała się między 50 a 110.

Ogólny kierunek hodowli od szeregu lat, opierający się na popieraniu hodowli bydła czerwonego polskiego, nie uległ żadnej zmianie. W roku ubiegłym funkcyonowało w obrębie działalności Towarzystwa bialskiego 30 buhajów na stacyach.

Premiowania odbyły się tylko w Czańcu i Brzeszczach, ponieważ za zgodą Centralnego Komitetu zmieniono dawny porządek premiowania i postanowiono premiowania w związkach przeprowadzać co dwa lata, a natomiast premiować i w innych okolicach, aby zachęcić włościan do lepszej hodowli, a powtóre także i dlatego, że w ten sposób można większą sumę przeznaczyć na premiowanie, premiując co roku tylko w jednym związku.

Z buhajów będących prywatną własnością hodowców subwencyonowano tylko jednego buhaja będącego własnością Michała Czadera w Buczkowicach.

Z subwencyi udzielonej przez Komitet centralny w kwocie 3000 K na zakupno jałówek i młodych krów celem rozdania ich między hodowców, zakupiono w Wilamowicach i Hecznarowicach 5 jałówek i 6 krów razem 11 sztuk i rozdano je hodowcom-włościanom w Porąbce, pod nader korzystnymi warunkami, mianowicie: 1) jałówka pozostaje ograniczoną własnością hodowcy przez lat pięć, po upływie którego czasu przechodzi na wyłączną jego własność; 2) rocznie płaci hodowca jedną kor., a w ostatnim roku pięć. Towarzystwo płaciło przeciętnie za krowy 286, za jałówki 248 K.

Z subwencyi udzielonej Towarzystwu przez Centralny Komitet, założono 5 chlewni po 2 loszki i jednym knurku, tudzież jedną chlewnię gminną w Bujakowie składającą się z 10 loszek i knura dostarczonego przez Komitet.

Akcya tworzenia mniejszych chlewni natrafiała początkowo na trudności, ponieważ wielu włościanom wydawały się ceny płacone za materyał rozpłodowy mimo znacznych ulg (50% przy zakupnie loszek a 70% przy zakupnie knurków) w porównawiu z cenami targowemi, za wysokie.

Hodowla owiec, która dotychczas w górskich okolicach powiatu bialskiego była po macoszemu traktowana, doznała w ubiegłym roku poparcia przez udzielenie czterech baranów rasy horodeńskiej umieszczonych na stacyach w Szczyrku, Buczkowicach i Rybarzowicach.

Dział handlowy rozwijał się normalnie z wyjątkiem Oświęcimia, gdzie natrafił zdaje się na zbyt wielką konkurencyę i na wielką nieświadomość u gospodarzy, którzy jeszcze dotychczas nie nauczyli się rozróżniać co jest dobre a co złe, i wolą dalej być oszukiwani, kupując towar u poszczególnych handlarzy, wprawdzie taniej aniżeli w Towarzystwie, ale towar znacznie gorszy. Lokal na magazyn w Oświęcimiu jest znacznie droższy od lokalu w Kętach i do tego musiał być w środku roku zmieniany, gdyż Towarzystwo było zmuszone z początkiem roku wynająć chwilowo mały lokalik, nie mogąc dostać większego i odpowiedniejszego; później dopiero udało sie wydzierżawić od miasta hale starej rzeźni w której dotychczas znajduje się skład główny, a oprócz tego donajmuje Tow. lokal w Rynku na podręczny magazyn.

Magazyn w Kętach rozszerzono i donajęto trzy ubikacye, gdyż okazał się za szczupły i porobiono w nim rozmaite adaptacye w celu lepszej ochrony towaru.

Pomimo, że obroty w dziale handlowym w porównaniu z obrotami roku zeszłego były większe, to jednak Towarzystwo spodziewało się znacznie szerszego rozwinięcia tego działu. Zawód ten da się wytłómaczyć tem, że przekonanie o dodatniej działalności działów handlowych przy Towarzystwach rolniczych, które zaopatrując swych członków w towar pierwszorzędnej jakości, muszą za niego więcej liczyć, aniżeli handlarze sprzedający towar lichy, jest jeszcze u małych rolników bardzo mało rozwinięte.

To samo możnaby niestety powiedzieć także i o większych właścicielach, którzy tylko w bardzo małych wypadkach opierali się o dział handlowy Towarzystwa a natomiast zaopatrywali się w towar u małomiasteczkowych handlarzy.

Postęp w tej sprawie jest wprawdzie nieznaczny ale mimo to z roku na rok się zwiększa i tak członkowie zakupili przez Towarzystwo w roku 1905 w roku 1906:

	1905	1906
nasion za	4870 K	7187 K
nawozów sztucznych za	4893 „	6605 „
pasz sztucznych za	4394 „	10240 „
węgli za	526 „	923 „
maszyn za	191 „	689 „

Eksport wosku pszczelnego. C. i k. konsulat w Braili zawiadamia w swoim ostatnim miesięcznem sprawozdaniu, że nadarza się dobra sposobność do eksportowania wosku pszczelnego. Władze grecko oryentalnego kościoła zabroniły bowiem używania świec stearynowych w kościołach, wobec czego popyt za woskiem pszczelnym znacznie się wzmógł. Poczyniono już znaczne zamówienia we Włoszech i Hiszpanii. Dostarczany wosk musi być jednak zupełnie wolny od wszelkich domieszek i podlega chemicznemu badaniu. W końcu ofiaruje konsulat swe usługi przy nawiązywaniu stosunków handlowych tym artykułem.

Przyboczna rada weterynaryjna przy c. k. Ministerstwie rolnictwa. Przy c. k. Ministerstwie rolnictwa została utworzona przyboczna Rada weterynaryjna, jako organ doradczy Ministerstwa w sprawach odnoszących się do stosunków weterynaryjno sanitarnych a w szczególności w sprawach dotyczących tłumienia zakaźnych chorób zwierzęcych; dalszem zadaniem Rady weterynaryjnej jest wydawanie fachowej opinii, w sprawach odnoszących się do policyjno-weterynaryjnych zarządzeń dotyczących obrotu zwierzętami, zwierzęcymi produktami surowymi i innymi rozsadnikami zarazków.

W skład Rady weterynaryjnej wchodzą przedstawiciele rolnictwa, zamianowani przez Ministra rolnictwa, na wniosek tej korporacyi rolniczej, której Minister przyzna prawo wysyłania przedstawiciela, tudzież z siedmiu lekarzy weterynaryi, zamianowanych przez Ministra rolnictwa. Ilość członków, których ma dana korporacya rolnicza zamianować, oznacza również Minister rolnictwa. Obrady odbywać się będą pod przewodnictwem Ministra lub zastępcy w tym celu przez Ministra oznaczonego. Kadencya Rady weterynaryjnej trwa 3 lata. Urząd członka Rady weterynaryjnej jest urzędem honorowym, do którego nie jest przywiązane jakiekolwiek wynagrodzenie; tylko członkowie niemieszkający w Wiedniu, otrzymują zwrot faktycznych kosztów podróży z miejsca swego stałego zamieszkania do Wiednia i z powrotem, tudzież dyety w kwocie 16 Kor. dziennie, o ile już z jakiego innego tytułu dyet nie pobierają.

Ze stołu redakcyjnego.

„Czego potrzeba naszym gospodarstwom włościańskim", napisał Dr A. Sempołowski. — Warszawa 1907.

W małej tej broszurce autor rzuca szereg myśli i uwag, odnoszących się z jednej strony do ekonomiczno-społecznej, z drugiej do technicznej poprawy gospodarstw włościańskich. Tytuły rozdziałów są następujące: 1) Nauka, praca i oszczędność. 2) Rozdrobnienie osad, konieczność zniesienia szachownicy i potrzeba wiązania się w stowarzyszenia rolnicze. 3) Brak dostatecznego osuszenia i dobrych narzędzi rolniczych. 4) Niedbałe obchodzenie się z mierzwą i słaby inwentarz. 5) Liche karmienie inwentarza. 6) O gospodarstwie płodozmiennem. 7) Złe strony furmanienia końmi. 8) Utrzymanie porządku w podwórzu i około domu.

„O kartoflach." Pogadanka wygłoszona w Brześciu Kujawskim, Łowiczu i Kutnie przez Ludwika Górskiego z Kozietuł. Warszawa 1907. Broszurka obejmująca 28 stron przeznaczona jest dla włościan; autor w sposób popularny przedstawia w niej znaczenie ziemniaków jako pokarmu dla ludzi i karmy dla zwierząt, opisuje sposób ich uprawy, użycie nawozów sztucznych, podaje najważniejsze i dla gospodarstw włościańskich najodpowiedniejsze odmiany ziemniaków, wreszcie wspomina o sposobie ich przechowania i suszenia. Mimo szczupłych rozmiarów książeczki, opisane są w niej wszystkie wyż wspomniane kwestye wcale wyczerpująco i zalecić ją można włościanom, którzy mogą z niej odnieść wiele korzyści.

Korespondencya Redakcyi.

Pyt. Szanowną Redakcyę ośmielam się najuprzejmiej prosić o łaskawe zarekomendowanie mi (w polskim jęz.) dzieł, jako też i artykułów, które kiedykolwiek ukazały się w „Tygodniku" z zakresu ugorów i zielonych nawozów. Mając nadzieję, że Szanowna Redakcya nie odmówi mi rychłej odpowiedzi. Pozostaje z głębokim szacunkiem. *Stały czytelnik.*

Odp. Upraszamy uprzejmie o podanie nazwiska do prywatnej wiadomości Redakcyi. (*Red*).

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. Podana **odmiennym drukiem** miejscowość wskazuje **siedzibę** Biura pracy, od którego pochodzi zgłoszenie wolnych posad lub szukających pracy. Należy się zwracać wprost do odnośnego Biura adresując wszędzie: **Powiatowe Biuro pracy przy Wydziale powiatowym w** .... — Skrócenie „Lwów" oznacza: **Miejskie Biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6** Skrócenie „Kraj. Biuro" oznacza: **Krajowe Biuro pracy, Lwów, Wydział krajowy.** I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Bochnia:** 1 pomocnik gospodarczy, Ślązak; 24 dziewek do bydła, 80—120 K.; 18 parobków-kawalerów, 80—120 K. — **Brody:** 2 dozorców do koni; 1 dozorca lasowy; 1 polny; 4 wolarzy, 72 K., 12 krc. ordyn., mleko, mieszkanie, i t. d.; 6 pastuchów; 5 chłopaków do robót w polu, od 1/IV. do 1/XI. 1907; 40 fornali dworskich, 60—120 K. i ordyn. lub wikt; 28 dziewek folwarcznych, 72—100 K. i ordynarya lub wikt. — **Chrzanów:** 1 leśniczy, 20 K. i wikt. — **Drohobycz:** 4 pisarzy ekonom. z niższą szkołą rolniczą; 1 podleśniczy w sile wieku ze skromnemi wymaganiami; 1 fornal dla Drohobycza; 1 dozorca do koni, wysłużony wojskowy, znający się na gospod.: 7 fornali; 4 pastuchów; 1 szafarz; 1 parobek dworski. — **Gorlice:** 2 karbowników. — **Jarosław:** 5 dziewek do krów, 120 K., utrzymanie i wikt, 2 razy tyg. mięso; 1 fornal, 100 K., 16 krc. zboża, 20 ctn. ziemniaków, 2 l. mleka, 6 fur opału, 100 sążni ogrodu. Płaca w kwartalnych wypłatach — **Kałusz:** 35 parobków dworskich na ordyn., 100 K., 10—12 krc, zboża, opał, mieszkanie i mleko; 20 fornali dworskich, 120—125 K. i wikt; 15 dziewek dworskich, 100—110 K. i wikt. — **Kołomyja:** 1 dozorca do gospodarstwa, wedle umowy. — **Kraków:** 3 parobków do koni, 120 K. i wikt; 1 pisarz ekonomiczny, kawaler ze znajomością języka niemieckiego i niższą szkołą roln., 300 K., wikt i mieszkanie; 1 sztangret-kawaler, 120—140 K. i wikt; 2 parobków do koni, żonatych, 90 K. i ordyn.; 1 pastuch żonaty, 90 K. rocznie i ordyn.; 2 parobków do koni, kawalerów, 44 K. mies. bez wiktu; 1 pomocnik ekonoma 150—200 rb., wikt i mieszkanie, kawaler; 1 sztangret-kawaler, 30 K. mies. utrzymanie; 1 gospodarz, 240—300 K. i ordyn.; 1 parobek żonaty do bydła 100 K. i ordyn.; 7 dziewek do gospodarstwa, 100—120 K.; 1 skotak do 30 krów, 80 K. i ordynarya; 1 fornal do koni, 80 K. i ordynarya. — **Limanowa:** 1 fornal do koni zaraz! 100 K., 9 krc. ordyn., 1 l. mleka, 400 sążni pola pod ziemniaki. 38 ctn. węgla i mieszkanie, kawaler: 120 K. i wikt czeladnii. — **Mościska:** P2 robotników sezonowych rolnych, zdolnych do kosy, 24 K. mies. i wikt, od 1/III 1907. — **Myślenice:** 100 robotników sezonowych rolnych; 1 karbowy, 120 K., 14 krc. zboża, $^1/_2$ mgr. ogrodu, 2 l. mleka dziennie, mieszkanie i opał; 2 fornali na płacę i ordyn. — **Nwy Sącz:** 12 dziewek do gospodarstwa, 90—100 K. i wikt; 1 kobieta lub dziewka do gotowania dla czeladzi i dojenia krów, 100 K. i wikt; 31 robotników do dróg lasowych. 1 K. 40 hal. do 2 K. dziennie; 20 robotników rolnych i lasowych. 10—18 K. mies. i deputat; 1 dziewka do pomocy przy gospodarstwie 40 K. rocznie i wikt; 1 dziewka 72 K. i wikt; 1 pasterka, 56 K. i wikt; 1 fornal, 70 K, i ordynarya; 1 fornal, 140 K. i wikt; 2 parobków, 100 K. i wikt lubo rdyn.; 1 parobek do koni, dobry, 160—200 K. i wikt. — **Podhajce:** 5 fornali, 60 K., 10 ctn. żboża, 8 krc. ziemniaków, 2 l. mleka, mieszkanie i opał; 6 fornali. 80 K., 10 ctn. zboża, 8 krc. kartofli, 2 l. mleka, mieszkanie, opał; 1 stawniczy, wedle umowy. — **Sanok:** 1 ekonom; 2 pisarzy gospodarczych, kawalerów; 1 dozorca do lasu i polowania; 1 karbownik; 12 fornali; 2 parobków do koni roboczych; 2 pastuch; 8 dziewek folwarcznych. — **Kraj. Biuro:** 4 fornali-Polaków do inwentarza żywego. Pożądane, aby każdy miał ze 2 czeladzi do robót płatnych na dniówkę lub miesięcznie. Płaca 60 K., 12 ctn. zboża twardego, 600 sążni ogrodu, 4 fury opału. 1 krowa lub 2 l. mleka dziennie, mieszkanie, ubezpieczenie od wypadków. Wolno trzymać 1 świnię i 20 kur. Od 1/VIII. 1907. Adres: W. P. M. Bogdanowicz, Dobranówka p., Jezierzany koło Czortkowa. — **Lwów:** 26 parobków i fornali dworskich; 1 pasiecznik; 40 robotników rolnych. — **Brody:** 1 furman z własną liberyą. — **Chrzanów:** 1 sztangret. — **Drohobycz:** 1 furman 40—50 lat. — **Kraków:** 1 służący do koni, 12 K. tygodniowo i mieszkanie. — **Podhajce:** 1 furman; 1 chłopak do koni. — **Sanok:** 2 woźniców fiakierskich; 1 furman do koni cugowych; 2 chłopaków do stajni cugowych.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia:** 4 agronomów; 1 leśniczy; 2 pomocników gospodarczych; 1 chmielarz. — **Brody:** 3 leśniczych; 4 ekonomów; 2 gajowych; 2 gumiennych, 1 izraelita; 1 chmielarz; 1 pisarz lub zastępca ekonoma. — **Drohobycz:** 1 pisarz ekonomiczny z niższą szkołą roln.; 2 pomocników gospodarskich z praktyką; 2 podleśniczych lub strażników lasowych; 1 ekonom lub dobry gumienny; 1 pasiecznik przytem gospodarz i dobry sadownik; 1 ekonom lub magazynier do fabryki młyna i t. d.; 1 pomocnik gospodarczy początkujący. — **Jarosław:** 1 leśniczy, 1600 K. rocznie. — **Kałusz:** 1 ekonom ze szkołą w Dublanach z kaucyą 6000—8000 K.; 1 ekonom starszy z 26-letnią praktyką; 1 gumienny; 1 pastuch do bydła; 700 robotników sezonowych, 20—24 K. mies. i ordyn. — **Kraków:** 2 gospodarzy; 1 agronom 500—600 K. i ordyn.; 1 pisarz gospodarczy; 2 dziewki do gospodarstwa. — **Limanowa:** 1 pomocnik gospodarczy, pisarz lub karbowy. 140 K., 12 krc. ordyn., zagon pod kartofle i kapustę, utrzymanie krowy i prosięcia, ogród, mieszk. i opał; 1 rządca, magazynier lub ekonom samoistny; 1 pisarz ekonomiczny skromne warunki Zaraz! — **Lwów:** 6 pisarzy ekonom. lub ekonomów; 1 leśniczy. — **Łańcut:** 1 leśniczy; 1 pisarz ekonom. — **Mościska:** 200 robotników sezonowych rolnych z Król. Pols. — **Myślenice:** 1 samoistny rządca ekonom, 800 K. 24 ctn. zboża, 8 ctn. pośladu, 2 mrg. ogrodu, 8 l. mleka, mieszk., opał konia pod wierzch; 1 ekonom, 500 K., 20 krc. zboża, 2 mgr. ogrodu, mieszkanie, opał, utrzymanie dla 3 krów; 1 gajowy; 2 robotników rolnych. — **Nowy Sącz:** 1 gospodarz; 1 leśnik praktyczny, także jako pomocnik gospodarczy. — **Oświęcim:** 1 leśny. — **Podhajce:** 3 ekonomów; 1 podleśniczy; 1 leśniczy; 1 pisarz ekonom.; 1 gumienny. — **Sanok:** 1 ekonom; 2 rządców; 2 pisarzy gospodarczych. — **Brody:** 2 furmanów. — **Drohobycz:** 5 furmanów do koni cugowych. — **Kołomyja:** 2 furmanów z b. dobremi świadectwami. — **Lwów:** 7 furmanów. — **Łańcut:** 1 furman do koni cugowych. — **Mościska:** 2 furmanów cugowych. — **Podhajce:** 2 furmanów. — **Sanok:** 1 furman do koni cugowych 6-ro dzieci 3 zdolne do roboty od 1/III.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 5 lutego 1907.

Wyższe notowania w Budapeszcie i mocna tendencya nie pozostała bez wpływu na nasz targ dzisiejszy, który odbył się w usposobieniu dosyć ożywionym i ceny potrafiły się ruszyć z martwego punktu, na którym dłuższy czas pozostawały. Przyczyniają się też do lepszej chęci kupna trudne warunki dostawy z powodu ograniczonego ruchu na kolejach wschodnio-galicyjskich a towar gotowy łatwy napotyka odbyt.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.45—8.55 K., pszenicę czerwoną od 8.30—8.45 K., żyto od 6.70—7.15 K., jęczmień od 6.70—7.50 K., owies od 8.00—8.25 K., groch zwykły od 9.75—10.50 K., groch Victoria od 12.00 — 14.00 K., (do siewu) na paszę 00.00 do 00.00 K., wyka nowa 00.00 do 00.00K., bobik 00.00 do 00.00 K., kukurudza stara 00.00 do 00.00 K., kukurudza nowa od 6.20—6.50 K., kukurudza Cinquantino od 7.00—7.40 K., otręby pszenne od 5.15—5.35 K., żytnie od 5.25—5.45 K., rzepak zimowy 15.00—16.00 K., koniczyna czerwona nas. 72.00—76.00 K., koniczyna biała 33.00—45.00 K., tymotka 23.00—32.00 K., wyka 7.00—7.50 K., bobik 7.00—7.50 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 12/II 12.80—13.60 K. **Lwów** 13/II 12.80—13.40 K. za 100 kg.

	Luty	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	13	15.30—15.70	11.60—12.00	13.40—14.80	14.80—15.20
Tarnów	28	15.50—16.50	12.50—13.50	12.50—14.50	14.40—15.00
Podwołoczyska .	6	14.30—15.40	11.40—12.00	12.00—13·60	13.60—14.00
„ ros. bez cła	6	00.00—00.00	00.00—00.00	11.60—12.00	00.00—00.00
Wiedeń	12	14.50—15.25	13.60—14·60	14.70—17.80	16.00—16.30
Peszt	13	15.00—15.02	13.64—13.66	00.00—00.00	15.06—15.08
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	12	17.00—17.90	15.00—15.90	12.60—17.00	14.70—16.00
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Jęczmień na krupy. **Wiedeń** 12/II 13.50—14.00 K. 100 kg.

Kukurydza. **Wiedeń** 12/II 13.20—14.00 K., **Lwów** 19/XII 00.00—00.00 K. **Peszt** 13/II 10.44—10.46 K. **Tarnów** 28/XII 16.50—18.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 2/I 12.20—12.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Wiedeń** 5/II 20.00—23.00 K. **Lwów** 13/II 13.50—19.00 K. **Tarnów** 28/XII 16.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. **Lwów** 13/II 12.00—12.50 K.

Chmiel. **Wiedeń** 28/XII zatecki miejski 220—240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 180—190 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. **Lwów** 23/VIII 00—00 K. za 56 kg. **Saaz** 10/XI 165—218 K.

Rzepak. **Peszt** 13/II 26.40—26·80 K. **Tarnów** 28/XII 31.00—32.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. **Kraków** 12/II 5.00—6.00 K. **Tarnów** 28/XII 4.20—4.50 K. **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. **Lwów** 13/II 120.00—140.00 K. **Podwołocz. galic.** 6/II 102.00—118.00 K. **Podwołocz. ros.** 6/II 104·00—136.00 K. bez cła. **Wiedeń** 1/II styryj. 150.00—155.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 100.00—120.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. **Kraków** 12/II 70.00—92.00 K. **Lwów** 13/II 50.00—80.00 K. **Wiedeń** 1/II 80.00—120.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 26/XII 72—86.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 4/II galicyjskie prima 86.00—98.00 K., secunda 82.00—85.00 K., tertia 76.00—80.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 534.

Nierogacizna. **Wiedeń** 7/II. prima 149.00—112.00 K. tłuste 000.00—122.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 5/II. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 211 sztuk, jałownika 87, cieląt 273 owiec i kóz 3, nierogacizny 419. Płacono za woły po 90—92 K. za sztukę; za krowy 76—86 K., buhaje 86—91 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 30—40 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 120—132 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. **Wiedeń** 12/II deserowe 2.50—2.80 K., wiejskie 2.30—2.50 K. zwykłe targowe 2.00—2.30 K. **Kraków** 12/II targowe 2.20—2.60 K. za 1 kg. **Hamburg** 8/II stołowe I klasy 228.00—240.00 M, II klasy 224.000—232.00 M. III klasy 190.00—204.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 9/II dworskie i spółkowe, prima 232.00—240.00 M., secunda 224.00—232.00 M., tertia 214.00—226.00 Marek za 100 kg.

Jaja. **Wiedeń** 12/II prima 21—22 sztuk, secunda 23—24 sztuk, konserwowanych w wapnie 27—29 sztuk za 2 K. **Kraków** 12/II 3.60—4.80 K. **Berlin** 4/II 4.90—5.10 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 13/II surowy 75% 41.80—42.40 K., 1/II rafinowany 90% bez opłaty 134.00—134.50 K.

Lwów 13/II 38.50—39.50 K.

Pasza.

Siano. **Kraków** 12/II 4.20—5.60 K. **Tarnów** 28/XII 5.00—5.50 K. **Wiedeń** 12/II 6.00—7·20 K. za 100 kg.

Koniczyna. **Kraków** 12/II 6.00—7.20 K. **Wiedeń** 12/II 6.00—8.60 K. za 100 kg.

Słoma. **Kraków** 12/II 4.20—5.00 K. **Tarnów** 28/XII 3.80—4.20 K. **Wiedeń** 12/II 5.20—5.20 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.